

**Na dwa miejsca
12 chętnych
do Senatu**

Tłok na listach kandydatów

Na pięć minut przed zamknięciem lokalu Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Lublinie o godz. 23.55 stawił się ostatni kandydat do Senatu, Henryk Baran zgłoszony przez wyborców. Kilka minut wcześniej siedzibę sąsiedniej Okręgowej Komisji Wyborczej nr 55 rejestrującej osoby ubiegające się o mandaty poselskie odwiedzili Adam Wierabicki wraz z żoną i córką przedstawiając wymagane dokumenty.

W środę o godz. 24 minął termin przyjmowania zgłoszeń do Sejmu i Senatu. Następnego dnia rano komisje przystąpiły do merytorycznego

rozpatrywania złożonych dokumentów. Dziś prezentujemy listy przyjętych zgłoszeń kandydatów do Senatu w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej oraz do Sejmu z komisji okręgowych w Krasniku, Lubartowie, Lublinie i Puławach. Zastrzegamy, że ostateczny kształt list może jeszcze ulec zmianie (w chwili oddawania tekstów komisje obradowały o ile nadejdą zgłoszenia wysłane pocztą z datą stempla pocztowego do 10 br. lub komisje uznają wadliwość bądź braki w złożonych dokumentach. Pełne listy w ostatecznym kształcie poznamy do 20 maja br. kiedy to zgodnie z ordynacją muszą być rozplakutowane obwieszczenia z danymi o kandydatach. Rozpoczynamy od przedstawienia zgłoszeń

kandydatów do Senatu

Stanisław Rosiworowski l. 54 dziennikarz, bezpartyjny, zgłoszony przez Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką.

Adam Stanowski l. 62 nauczyciel akademicki KUL w Lublinie, bezpartyjny, członek Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zgłoszony przez wyborców.

Henryk Janusz Stępnik l. 38 rolnik, bezpartyjny, członek KO „Solidarność” zgłoszony przez wyborców.

Kazimierz Bis l. 58 pracownik naukowy IUNG Puław, zgłoszony przez WK ZSL.

Jan Mieczysław Czyewski l. 63 adwokat, bezpartyjny, zgłoszony przez Okręgową Radę Adwokacką w Lublinie.

Grzegorz Leopold Seidler l. 76 prawnik, członek PZPR.

Mirosław Hermaszewski l. 46 żołnierz zawodowy, członek PZPR, objął zgłoszenie przez KW partii.

Janusz Malinowski l. 39 dziennikarz, członek PZPR, zgłoszony przez Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL.

Jerzy Andrzej Janiszewski

l. 44 dziennikarz, członek SD, zgłoszony przez WK SD.

Edmund Prost l. 68, nauczyciel akademicki AR, bezpartyjny, zgłoszony przez wyborców.

Stanisław Kępski l. 52, technolog cukrownictwa, członek PZPR, zgłoszony przez wyborców.

Henryk Baran l. 60, prawnik, członek ZSL, zgłoszony przez wyborców.

(Nazwiska podajemy w kolejności przyjmowanych zgłoszeń).

Na str. 8 publikujemy nazwiska kandydatów do Sejmu.

Seidler

nie, książki, które napisałem, a przede wszystkim ludzi, których kształciłem.

Niczego nie przyrzekam. Nigdy tego nie czyniłem przekonany, że człowiek sprawnie działa w praktycznym działaniu, a nie w przyrzeczeniach i częstej retoryce. Zamierzam więc radzić jak postępować, by nazwa Polska była lepsza niż jest i patrzeć na ręce władzy jak z rad tych korzysta. Zamierzam głośno mówić o sprawach, które są ważne dla mojego kraju i regionu tak jak czyniłem to dotychczas z trybuny sejmowej.

Pamiętasz zapewne, Drogi Wyborco, jak w Sejmie mówiłem premierowi o niedoinwestowaniu lubelskiego rolnictwa, które miało przysparzać nam dóbr i nie traciło na szkodę dla rolników i nas wszystkich, o żywności, która z braku bazy prze-

twórczej niszczy nasze stoły. Głosiłem również w Sejmie, że biurokratyczne spychanie lubelskiego ośrodka akademickiego na margines naukowy życia kraju i jego traktowa-

Studencki festyn wyborczy

Studenci uznali, że najlepszą formą zaprezentowania kandydatów na posłów będzie festyn, którego atrakcje przyciągną widzów, co przy okazji pozwoli pokazać swych kandydatów.

Organizatorzy zapraszają na sobotę 13 br. przed Chatką Żaka, gdzie w godz. od 10 do 17 zaplanowano cykl imprez. Towarzyszyć im będą kiermasze spożywczo - wydawniczo - cdzieżowo - gastronomiczne lubelskich firm handlowych. Atrakcyjnie zapowiadają się pokazy strażackie, walc Wschodu, prezentacja mody przez grupę „Puella”, występy piosenkarzy studenckich, zespołu tańca towarzyskiego „Impetus” oraz orkiestry „Pod Wezwaniem Świętego Mikołaja” uprawiającej arty muzyczne.

Sponsorem imprezy jest „Student — Service”, który popiera kandydata do Sejmu Piotra Gańlawskiego, przewodniczącego Rady Okręgowej ZSP. W trakcie festynu będzie się z nim można bliżej zapoznać, jak również z jego poglądami. Studencki kandydat zaprosił także inne osoby stojące w wyborze szranki.

(k)

JAK echo powtarza się od lat pytanie: „Jaka partia?”. Równie często zastanawiamy się nad kształtem władzy, socjalizmu albo demokracji. U podłoża tych poważnych, istotnych dla przyszłości Polski dylematów, leży przeświadczenie, że wobec nowych czasów i nowych wyzwań „po staremu” już nie można — ani być robotniczą, zjednoczoną partią, ani pełnić przewodniej roli w państwie i społeczeństwie, ani rządzić.

Najnowsze wyzwanie — rezultat kompromisu przy „okrągłym stole” — ma na imię „pluralizm”. Jest to, rzecz jasna, eufemizm, dość długo używany po to, żeby zbyt dosadnym i jednoznacznym słowem nie kusić złego. Ale każde w miarę rozgarnięte dziecko w Polsce powie, iż owo trefne do niedawna słowo brzmi: „opozycja”.

gacji, „recenzowania”, poczynań władzy i protestu. Mierzniejszą stroną jej działalności pozostawało formułowanie konstruktywnych projektów — alternatywnych wobec poczynań władzy. Jasne: wykrzywanie się na „status quo” jest łatwiejsze niż kreowanie politycznych alternatyw. Ale to byłaby ocena cząstkowa i w znacznej mierze niesprawiedliwa; opozycja działała przecież zawsze tak, jak jej pozwalały warunki. Pozostaje otwartym pytaniem, jak by działała w warunkach dla siebie korzystniejszych.

Warunki te są w obecnym klimacie istotnie korzystniejsze. Lecz ciągle ten nowy gmach polskiej demokracji utrzymuje się na „kruchym fundamencie” — co zgodnie przyznają profesorowie Geremek i-Reykowski. Jest

Opozycjonizm - czy konstruktywna opozycja?

Pojęcie opozycji z trudem torowało sobie drogę do słownika politycznego. Na tej drodze spotkać można było i „warcholów”, i „wichrzycieli”, i „wrogów ustroju”, i „nieodpowiedzialnych politykierów”. Obecnie nikt rozsądnie myślący nie odmawia polskiej, realnie istniejącej opozycji politycznej prawa do egzystencji. Pluralizm poglądów nie gorszy już i nie irytuje, co najwyżej skłania do zasadnego przecież pytania: co dalej, jak wykorzystać tę — jak to ktoś dowcipnie nazwał — „polityczną tablicę Mendelejewa” do zbudowania w Polsce czegoś sensownego?...

Jest to w gruncie rzeczy pytanie o kształt polskiego krajobrazu po wyborach do Sejmu i Senatu. Nie ma sensu dzisiaj wróżyć z fusów i przewidywać przyszłość. Lecz to, co już teraz jest wiadome — a co wynika bezpośrednio z ustaleń „okrągłego stołu” — prowadzi do konkluzji, że po wyborach nastąpi zapewne jeszcze szybsza ewolucja ku pełnej demokracji. Z opozycją wpisaną trwale w system.

Tyle tylko, że cechą charakterystyczną naszej rodzimej opozycji był zawsze wyraźny przechył w stronę ne-

to przede wszystkim fundament deklarowanej obustronnej dobrej woli, wsparty konkretami politycznymi, takimi choćby, jak nowy system wyborczy. Teraz czas na rzetelną współodpowiedzialność i współdziałanie. Gdy się powiedziało „a”...

Czy opozycja ma już wszelkie warunki, by być godnym, choć trudnym partnerem władzy (zakładając, rzecz jasna, że tego chce)? Z pewnością — nie. W przyszłości — jak to przepowiedział Kazimierz Barcikowski — „trzeba się liczyć z możliwością powstawania nowych partii politycznych”. Można przypuszczać, że chodzi także o partie o charakterze opozycyjnym.

Chodzi w sumie o to, by ów znany z przeszłości, do niczego nie zobowiązujący, komfortowy „opozycjonizm” ustąpił miejsca opozycji poważnej i konstruktywnej — zobligowanej do przedstawienia społeczeństwu własnego programu działań „dośrodkowych”, wzmacniających i państwo, i demokrację.

TOMASZ PERSIDOK